№ 135. Łódź, Piątek 20 maja 1921 r. Cena 5 mk. (Na prowincji 5.20 f.) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok II.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 100, na prowincji „ 110

UWAGA: Prenumeratę, oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje: PAWEŁ URBANIAK Łódź, Przejazd Nr. 3, „Praca".

Administracja otwarta od g. 9 rano .... do 7 wieczorem. ....

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki .... od 5 — 7 wieczorem. ....

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 7—9 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. — — —

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 25.— w tekście mk. 15,—po tekście reklamy mk. 10,—, nekrologi mk. 10—, zwyczajne mk. 7.00 za wiersz nonparelowy jednołamowy.

Ogłoszenia drobne 2.50 m za wyraz, dla poszukujących pracy 2.—

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej.

Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 0.60143

— — Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15. — —

Gniew p. Lloyd George'a.

Stary i wypróbowany w okresie inwazji sowieckiej, przyjaciel Polski, p. Lloyd George, piastujący wysoki urząd premjera rządu angielskiego, zadziwił świat nowym popisem oratorskim. Mowa prezesa ministrów brytyjskich, wygłoszona 18 bm. w Izbie Gmin w sprawie Górnośląskiej, jest zaiste wydarzeniem niesłychanem w historji stosunków międzynarodowych. Bezbrzeżna ignorancja, widoczna zła wola i świadome fałsze — walczą z sobą o lepsze w tym najnowszym wylewie antypolskiej furji czcigodnego męża stanu, który dowiódł niezbicie, że argumentów przeciwko Polsce szuka zarówno chętnie w gabinetach bankierów z City, jak na szpaltach najbardziej hakatystycznych pism niemieckich.

Rozjuszony perspektywą wymknięcia się górnośląskiego węgla z chciwych łap giełdziarzy angielskich p. Lloyd George nie zadał sobie nawet tyle trudu, by wysoce tendencyjną treść swojego przemówienia ubrać w formę przyzwoitości i dżentelmenerji, obowiązujących w stosunkach dyplomatycznych, a cenionych podobno szczególnie wśród kulturalnego narodu angielskiego. Napastniczy i obelżywy ton wywodów brytyjskiego premjera dziwnie nie licuje z powagą wysokiego zgromadzenia, jakiem jest Izba Gmin, i uroczystym chłodem wybrańców Anglji, uchodzących w świecie całym za wzór dobrego wychowania i nieskazitelnych manier.

Rzecz prosta, że polemika z p. Lloyd Georgem na szpaltach pism polskich byłaby nonsensem i śmiesznością, byłaby czemś podobnem w swej jałowości do sporu o to np., czy mamy dziś maj, czy też listopad.

P. Lloyd George, który już w okresie konferencji pokojowej wykazywał zdumiewającą nieznajomość podstawowych wiadomości z dziedziny geografji, etnografji i historji, niewiele wniesie do charakterystyki swej szanownej postaci nowego, dowodząc, że „G. Śląsk nie był polski przez 600 lat", że „Polska nie posiada praw historycznych do Śląska" lub, że Polacy górnośląscy są ludnością, która napłynęła do pracy w kopalniach czy innej, w czasach stosunkowo niedawnych". O tego rodzaju twierdzeniach wyraził się po francusku wytwornie, lecz całkiem trafnie, Briand, że są one czemś „zupełnie nowem" (les theses completement nouvelles).

Jeremjady p. Lloyd George'a nad przelaną rzekomo za wolność Polski (!) krwią Francuzów, Anglików i Włochów, połączone z namiętnemi wyrzutami w stronę Polski, że nie strząsnęła z siebie jarzma niemieckiego jeszcze wówczas, gdy armje Ludendorffa zbliżały się pod Paryż, a unterbooty pogrążały codziennie w otchłanie morskie dziesiątki tysięcy angielskiego tonnażu, — są albo obłędem, albo faryzeuszostwem, na które reagować można najwyżej wzruszeniem ramion. Gdyby p. Lloyd George mniej był zajęty konferencjami z bankierami i giełdziarzami, ktoś życzliwy powinien mu zalecić przeczytanie „24 obrazków z dziejów Polski" oraz paru popularnych dziełek z historji wojny europejskiej.

Ataki i oszczerstwa p. L. George'a podlane zostały podejrzanej świeżości sosem o „poszanowaniu traktatu wersalskiego" i przyprawione zjełczałym frazesem o „surowej sprawiedliwości" polityki angielskiej. O „sprawiedliwości" śmiał mówić szef tego rządu, który stęskniony do wolności naród irlandzki traktuje jako mięso na krwawe beafsteki, przyrządzane przez „sprawiedliwych" policjantów i żołnierzy angielskich, reprezentant tej nacji, która z nienasyconą żarłocznością zabiera, eksploatuje w pięciu częściach świata ludzi wszelkich odcieni skóry, wyciskając z nich ostatnią kroplę krwi i potu...

Wiemy, o co chodziło p. Lloyd George'owi. Sam premjer powiedział: o „honor i kredyt Niemiec" t. j. o oddanie im G. Śląska, co pozwoliłoby szlachetnej Anglji wypompowywać miljardy z niemieckiego przemysłu. Stąd też płynie zachęta pod adresem Niemiec, co do wysłania różnych Reichswehr i Orgesch'ów celem poskromienia „polskiego buntu" na G. Śląsku, czyli, jak się raczył p. Lloyd George wyrazić, w „ich własnej (tj. Niemiec) prowincji". Zwrot ten zresztą jest wierutnym kłamstwem, gdyż zgodnie z Traktatem obszar plebiscytowy nie jest dziś ani prowincją niemiecką, ani polską, lecz terytorjum, zarządzanem przez komisję międzykoalicyjną.

Mowa p. Lloyd George'a z 13 maja postawi go, jeśli chodzi o stosunek do narodu polskiego, w rzędzie takich wielkich mężów stanu, jak Stołypin, hr. Buelow i hr. Czernin. Sądzimy, że ta satysfakcja, wymierzona kiedyś przez historję, będzie dla szanownego premjera dostateczną nagrodą za jego szlachetne wysiłki na trybunie Izby Gmin w obronie „uciśnionych" Niemiec, no i... angielskiego mieszka. Oklaski, któremi witała Izba wybuchy krasomówcze p. Lloyd George'a są smutnem świadectwem, że naród angielski, nadymając się pychą i upajając potęgą Albionu, zatraca poczucie sprawiedliwości i respekt dla wszystkiego, co nie jest — złotem. Dzieje ludzkości uczą, że takie procesy w zbiorowej psychice narodów sprowadzają na nie prędzej czy później skutki wręcz katastrofalne. Historja narodu niemieckiego pod berłem dążącego do podboju świata Wilhelma II Hohenzollerna jest pod tym względem również bardzo pouczającym przykładem.

B. D.

Apetyty niemieckie

Zachłanność niemiecka nie zna granic. Niemców nie zadawala nawet angielskie rozstrzygnięcie sprawy G. Śląska. Rozmyślają oni jakie poniosą straty przez ewentualne odebranie im Pszczyny i Rybnika.

„Frankfurter Ztg." pisze o tem: „Co oznacza oderwanie okręgów Pszczyny i Rybnika od Niemiec, to nie da się obliczyć jedynie rozmiarem obszarów oraz ich bogactwem drzewnem. Należy jeszcze uwzględnić wskazówki geologiczne. Okaże się wówczas, że Pszczyna zawiera nadzwyczajnie bogate pokłady węgla, w Rybniku zaś znajdują się najlepsze gatunki węgla.

Pod względem eksploatacji oba te powiaty znajdują się dopiero w stadjum początkowem i w tem właśnie leży wielka ich wartość. Rybnicki węgiel gazowy uważany był zawsze jako rezerwa górnośląskiego przemysłu górniczego. Kopalnie w Katowicach, Bytomiu i Gliwicach są już od dziesiątek lat eksploatowane i niezdolne do dalszego rozwoju. W północnym kierunku rozwój ich natrafia na przeszkody z powodu przeprowadzonej tu linji wodnej i zaopatrywania z tego punktu w wodę całego obszaru przemysłowego.

W dzisiejszych warunkach gospodarczych przesunięcie tej linji wodnej jest niemożliwe. Z tego to powodu kilka przedsiębiorstw z środkowego obszaru zapewniło sobie rezerwy i zastępcze budynki nie na północy, lecz w położonym na uboczu Rybniku, jak np. Borsig, Laurahütte i Knurów. Staranie o górniczy i hutniczy rozwój G. Śląska koncentruje się również w Rybniku; od rybnickiego węgla w najlepszym gatunku zależnym będzie w wysokim stopniu cały obszar przemysłowy. Specjaliści w sprawach węgla, jak Friedländer, Fuld i Petschek, dlatego tam właśnie zabezpieczyli sobie nowsze swoje przedsiębiorstwa; i tak ostatni zapewnił sobie produkcję Czernickiego Tow. Akc. węgla kamiennego (kapitał akc. 14 miljonów mk., obligację giełdowe 3 milj. mk.); Friedländer zaś wybudował na wielką skalę w 3 kopalniach na 106 mil. metr. kwadr. swoje znane rybnickie przedsiębiorstwo, (obligacje giełdowe 10 milj. mk.)".

System oszczędnościowy w gospodarce wojskowej.

Minister spraw wojskowych wydał wskazówki, któremi wojskowe władze gospodarcze winny się kierować celem wpłynięcia na podniesienie się waluty i zmniejszenie drożyzny. W szczególności polecił: 1) zwiększenie wydajności pracy, 2) jaknajoszczędniejsze zużycie wszelkich przedmiotów skarbowych, 3) ograniczenie wydatków do najkonieczniejszych, 4) wykorzystanie do obrotu pieniężnego wszelkich reszt kasowych i depozytów skarbowych, 5) jaknajszersze zastosowanie w armji w polu przepisów w sprawie przekazywania pieniędzy przez żołnierzy do kraju, 6) dopilnowanie opłat stemplowych na rachunkach i składanie wadjum przy dostawach tak w gotówce jak i w pożyczce państwowej, 7) wykupno przez komisje gospodarcze od żołnierzy i jeńców monet złotych i srebrnych, 8) wobec spekulacji cen rynkowych, dopilnowanie, aby żołnierz jaknajmniej wydawał pieniędzy poza oddziałem. Pomocnemi do tego celu będą: kantyny, czytelnie, warsztaty, kasy oszczędności żołnierskie i t. d.

Budżet wojskowy ma nosić wyłącznie wojskowy charakter. Personel wojskowy

Powstańcy potrzebują pomocy! Składajcie ofiary w pieniądzach i w naturze!

zatrudniony obecnie przy pracach nie wojskowych należy użyć do potrzeb ściśle wojskowych, a zbędny postawić do dyspozycji, kontraktowy zaś zwolnić.

Sprawy robotnicze.

Baczność Ekspedjenci.

W dniu 22 maja o godz. 10 ej rano odbędzie się zebranie ekspedientów ze wszystkich fabryk. Sprawy bardzo ważne. Prosimy o liczne przybycie.

Zebranie odbędzie się przy ulicy Głównej Nr. 31.

Zebranie Rady Okręgowej P. Z. Z.

odbędzie się w niedzielę o godz. 10 rano (Główna 31).

Baczność, delegaci Związku „Praca".

W piątek, d. 20 maja b. r. o godz. 6.30 wiecz. odbędzie się zebranie delegatów i poborców Zw. „Praca" w lokalu przy ul. Głównej 31. Uprasza się o liczne przybycie.

Połączenie Związków.

W najbliższym czasie nastąpi połączenie Związku urzędników miejskich, Związku robotników miejskich i innych w jeden Związek Zawod. pracowników miejskich,

Zatarg.

Przedstawiciele wydziału budowlanego, plantacji, oddz. brukarskiego i innych zwrócili się do prezydjum Magistratu z oświadczeniem, że wobec nietaktownego zachowania się funkcjonarjusza Polsk. Związku Zawod. p. Misiaka uchylają się od wszelkich pertraktacji z wymienionym funkcjonarjuszem. W związku z powyższym okręgowa kom. pols. związków zawodowych oświadczyła w piśmie do prezydjum magistratu, iż za osobiste przewinienia funkcjonarjusza nie może ponosić szkody ogół zorganizowanych robotników i z tej racji postępowanie kierowników wydziałów uważa za wysoce niewłaściwe.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

20 Piątek	
Dziś	Bernarda
Jutro	Wiktoryna
Wschód słońca,	3 m. 59
Zachód „	7 m. 54
Wschód księżyca	6 m. 08
Zachód „	10 m. 19

— **W sprawie politechniki w Łodzi.** Wczoraj w Urzędzie Wojewódzkim, pod przewodnictwem Wojewody A. Kamieńskiego, odbyło się zwołane ad hoc zebranie, w celu omówienia sprawy założenia politechniki w Łodzi. Udział w zebraniu brali: przedstawiciel władz wojskowych, gen. Rządkowski, ks. biskup Tymieniecki, przedstawiciele Związku przemysła włókienniczego Państwa Polskiego, Krajowego Związku włókienniczego, Stow. Techników, Związków Zaw., Resursy Rzemieślniczej, dyrektorzy średnich zakładów naukowych, Zgromadzenie kupców, giełdy i inni. Przemawiali: wojewoda Kamieński, przedstawiciel komitetu giełdowego pan Konic, inżynier Michelis i inni.

Po wyczerpaniu dyskusji, wobec rozbieżności poglądów na projekt utworzenia w Łodzi politechniki, wojewoda Kamieński zwrócił się do zebranych z wnioskiem, ażeby z powodu niemożności na razie zdecydowania się na konkretny projekt, odwołać się do wszystkich Związków Zawodowych, przemysłowych, stowarzyszeń technicznych itp. w Łodzi, Tomaszowie, Pabjanicach itd., w celu wydelegowania swoich przedstawicieli na specjalne zebranie, na którem wybrany będzie specjalny komitet. Komitet ten wystąpi do ministerjum handlu i przemysłu, oraz do ministerjum oświaty o zasięgnienie opinji, która wpłynie na ostateczną decyzję jakiego rodzaju specjalny wyższy zakład naukowy założony być ma w Łodzi. Po zgromadzeniu przez komitet potrzebnego materjału, zwołane będzie zebrania organizacyjne, na którem wytknięty będzie dokładny plan zapoczątkowanej akcji.

— **Sprostowanie.** We wczorajszem sprawozdaniu z Rady Miejskiej opuszczono uchwałę Rady o wyasygnowaniu 1 miljona marek na powstańców górnośląskich. Pozatem mylnie zaznaczono, jakoby głównym powodem do zmiany taryfy tramwajowej z 12 na 13 mk. była sprawa podwyżki dla pracowników; Zmiana ta wywołana została wzrostem kosztów eksploatacji, oraz chęcią powiększenia funduszu renowacyjnego.

— **Konkurs na budowę pomnika.** Magistrat postanowił ogłosić konkurs na budowę pomnika na grobie bojowników wolności poległych podczas rewolucji w walce z caratem.

— **Wolny handel Polski z Gdańskiem.** Gdańska Izba handlowa rozesłała okólnik do firm handlowych w Polsce, w sprawie zniesienia ograniczeń przywozu i wywozu między Polską a Gdańskiem.

— **Ożywienie w przemyśle łódzkim.** „Kurjer Polski" donosi: Po dłuższym zastoju, trwającym już szereg miesięcy, w przemyśle łódzkim nastąpiło w ostatnich dniach pewne polepszenie wskutek znaczniejszego popytu na towary manufakturowe. Zaczynają też przyjeżdżać kupcy z prowincji, którzy byli w ostatnich czasach tam rzadkimi gośćmi.

— **Kursy skarbowości.**

Ministerstwo Skarbu zamierza urządzić w Warszawie kursy praktyczno-naukowe z zakresu Skarbowości w czasie od końca maja do końca lipca 1921 roku dla kandydatów, którzyby mieli zamiar wstąpić do służby w Urzędach Skarbowych na obszarze b. zaboru rosyjskiego.

Na kursy dopuszczani być mogą na podstawie własnoręcznie napisanych próśb z wyszczególnieniem „curriculum vitae" tylko obywatele Polski w wieku lat conajmniej 18 a nie więcej jak 30 i mogący wykazać się świadectwami szkoły średniej, lub zakładu naukowego równorzędnego.

Demobilizowani lub do demobilizacji przeznaczeni oficerowie będą szczególnie uwzględnieni.

Podania te winny być nadesłane Izbie Skarbowej w Łodzi (Łódź, Ogrodowa 17) najpóźniej do 25 maja 1911 r.

— **Wieczorek tańcujący.** Dzielnica Zielona NPR urządza dla swych członków i wprowadzonych gości towarzyski wieczorek tańcujący w sobotę dnia 21 b. m. o godz. 8 wieczorem w lokalu przy ulicy Kątnej nr. 2.

— **Umiastowienie szkoły dokształcającej w Zgierzu.** Istniejąca w Zgierzu szkoła dokształcająca, w której korzystać może z nauki 300 uczniów jest pozbawiona dostatecznych środków i skutkiem tego nie może rozwinąć swej działalności w należytym zakresie; projektowane zaś wprowadzenie przymusu szkolnego dla młodzieży od lat 14 do 18, pracującej w rzemiośle, przemyśle, handlu, spotęguje jeszcze wydatki na utrzymanie szkoły.

W celu zapewnienia szkole trwałego źródła dochodu magistrat m. Zgierza postanowił umiastowić szkołę dokształcającą oraz subsydjować ją.

— **Z Kooperatywy Związku Ekon. Pracowników Państw. w Łodzi.** Zarząd Kooperatywy Zw. Ekon. Prac. Państw. zwołuje w dn. 30 maja o godz. 5 po poł. w sali Koncertowej dalszy ciąg ogólnego zebrania rocznego. Na porządku dziennym znajduje się szereg spraw, jak zmiana statutu, powiększenie udziałów członkowskich. Liczny udział członków pożądany.

— **Rozbiórki domów.** Zakwalifikowano do rozbiórki następujące domy drewniane, grożące zawaleniem z powodu starości: Pawlaka, przy ul. Rawskiej 7, L. Szotlanda, przy ul. Lewa-Kielma nr. 5, J. Orensztajna, przy ul. Ciemnej 23.

— **Cud nad Wisłą.**

W kinie Sali Koncertowej demonstrowany jest wspaniały film z wojny polsko-rosyjskiej p. t. „Cud nad Wisłą". Jest to najwspanialszy obraz kinomatograficznej wytwórczości polskiej doby ostatniej.

Dramat zawiera 2 serje, każda w 6 aktach otwarzających w jaskrawych barwach dzieje inwazji bolszewickiej w sierpniu 1920 r.

Film ten wywołał wielką sensację w Łodzi, nic też dziwnego, że Salę Koncertową codziennie zapełniają tłumy widzów.

— **Zadanie ciężkich ran.** Onegdaj nieznani złoczyńcy napadli na ul. Dzielnej na J. Helfmana i zadali mu ciężkie rany nożem w bok. Rannego odwieziono do szpitala przy ul. Drewnowskiej.

— **Podrzutek.** Przy ul. Milsza pod Nr. 8 znaleziono zwłoki noworodka niewiadomo przez kogo podrzucone. Celem wykrycia matki wdrożono śledztwo.

— **Zebranie Stow. Gimnastycznego „Orlę".** W niedzielę, o godz. 10.30 rano odbędzie się zebranie członków Stow. Gimnastycznego „Orlę" w sali PZZ ul. Główna 31. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

— **Wykrycie potajemnej rzeźni.** W lokalu prywatnym Joela Zendkowskiego przy ulicy Zielonej 46 policja wykryła onegdaj potajemną rzeźnię, gdzie dokonywano uboju zwierząt i wywożono następnie poza Łódź. Na miejscu zastano świeżo zarżnięte sztuki krów, które natychmiast skonfiskowano i odesłano do rzeźni miejskiej. Przed konfiskatą Zendkowski z córką usiłował wręczyć posterunkowemu 10,000 mk., aby nie dopuścił do sporządzenia protokułu. Winnego pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski.

Dzisiaj nieśmiertelny czar Fredry przemówi w „Wielki człowiek do małych interesów". Reżyserję sprawuje i tytułową rolę odtworzy dyr. Zelwerowicz. Resztę obsady tworzą: Dunikowska, Zakrzyńska, oraz Bienin, Oswald, Wreński, Wybrański, Skelski, Gurynowicz, Jarema i Regro. Nowa wystawa projektowana przez A. Pronaszkę. Ceny miejsc — zwyczajne.

W sobotę po poł. o g. 4 dla młodzieży „Dziady" Mickiewicza i o g. 8 wiecz. na widowisku ludowem „Skromna Hanka".

Skrzynka do listów.

—o—

Szanowny Panie Redaktorze!

W № 114 dziennika „Praca" zamieszczony został list p. Wojnarowskiego, biletera kinematografu „Casino", który zarzuca uchwałom nadzwyczajnego zebrania członków Polsk. Zw. Zaw. Prac. Teatralnych i Kinematograficznych fałsz i animozje.

W imię sprawiedliwości podajemy poniżej fakty, które scharakteryzują postępowanie p. Wojnarowskiego. Nieprawdą jest, jakoby Zarząd Związku upośledzał pracowników kinematograficznych, a prawdą jest, że na czele Zarządu stał p. Wojnarowski jako prezes i za wszelkie zaniedbania winien ponosić odpowiedzialność. Prawdą jest, że zwołana konferencja u p. Inspektora Pracy byłaby doprowadziła do pożądanego rezultatu, gdyby nie oświadczenie p. Wojnarowskiego, że już podwyżkę uzyskali i Związek w ich imieniu występować nie ma prawa. Prawdą jest, że p. Wojnarowski uważał Związek jako osobiste źródło dochodu, prawdą jest, że w przeciągu swojej bytności na czele Związku, pogrzebał na korzyść właścicieli kinematografów Kasę Chorych przy Związku. Prawdą jest, że przywłaszczył sobie majątek Związku wynikły z dzierżawienia szatni w teatrze „Rozmaitości" Cegielniana 63, za co mu Związek wytoczył proces karny. Prawdą jest, iż rozporządzał majątkiem Związku w sumie 71,000 mk. wbrew statutowi i uchwałom Zarządu, prawdą jest, że urządzał zebrania agitacyjne, aby nadal został prezesem Związku.

Prawdą jest, że wszystkie stanowiska poobsadzał swoją rodziną i znajomymi, którzy przedtem nic wspólnego z teatrem ani kinematografem nie mieli, pozbawiając zatrudnienia starych członków Związku.

Prawdą jest, że wyrażał się do członków, iż „jego" Związek żadnych zapomóg nikomu nie daje, prawdą jest, że zabronił rejentalnie kierownikowi szatni postawionym przez Związek zdawania temuż Związkowi jakichkolwiek sprawozdań. Prawdą jest, że został wydalony z kina „Polonja" za nieprzepuszczanie ludzi (nawet dzieci) do kina jeżeli nie wziął kto od niego programu (bezpłatnego), a jemu nie zapłacił haraczu.

Prawdą jest, że jest właścicielem zakładu szczotkarskiego i stanowisko biletera traktuje jako dochód nadzwyczajny (a co robią zdemobilizowani nasi członkowie? — ostatnią koszulę sprzedaje na życie).

Prawdą jest, że tworzy inny Związek celem rozbicia egzystującego od lat 3. Prawdą jest, że porobił zastrzeżenia, aby dyrekcja niewypłaciła Kasy Chorych Związkowi Pracowników Teatralnych.

Prawdą jest, że się rozgniewał okropnie na Związek za to, że nie został znów jego prezesem i za to że Zarząd odważył się żądać od niego zwrotu majątku związkowego, oraz że po wytknięciu mu jego szacherek wyproszono go za drzwi z lokalu Związku w sposób grzeczny. Prawdą jest, że podpisani na liście pracownicy „Casina" i „Odeonu" liczba ich sięga 20 — chyba z rodzinami — zresztą podpisy chłopców i ludzi, którzy ze Związkiem Prac. Teatralnych nie mieli i spraw p. Wojnarowskiego nie znają.

Osobistych animozji nikt do p. Wojnarowskiego nie ma, pretensje ma cały ogół w liczbie 250 członków zrzeszony w Polskim Zw. Prac. Teatralnych.

Dziękujemy z góry p. Redaktorowi za zamieszczenie powyższego.

Kreślimy się z głębokim szacunkiem
Za Zarząd Sekretarz Zarządu
J. NAGIBOR.

Sz. Panie Redaktorze!

W sobotnim № „Kurjera Łódzkiego" z dn. 14 b. m. syndycy miejscy mecenasi Żelazowski i Stromajer w liście otwartym reklamują się jako zacni obywatele Państwa Polskiego, którym patrjotyzm i dbałość o kasę skarbową nie pozwalają „dzielić się łupem ze zwycięskimi pracownikami miejskimi", wobec czego, wspaniałomyślnie ofiarowują wypłacane im z kasy magistrackiej kwoty jednorazowego dodatku drożyźnianego na skarb narodowy.

W numerze niedzielnym tegoż pisma inż. miejski, p. Szenfeld, przeznacza wspomniany dodatek na Górny Śląsk nie chcąc korzystać z pieniędzy „wymuszonych w niegodny sposób przez garstkę zbolszewiczałych pracowników miejskich."

Zarząd Związku Zawodowego pracowników miejskich Rzeczypospolitej Polskiej, Oddziału w Łodzi, abstrahując od bezcelowej polemiki z wyżej wspomnianymi panami, którzy w swej zaśniedziałości endeckiej i tak niedostępni są dla wszelkiej dyskusji rzeczowej z przedstawicielami związków zawodowych, jednak stwierdza, że na tego rodzaju bezsensowne frazesy i wspaniałe gesty mogą pozwolić sobie tylko ludzie zamożni, traktujący posadę w magistracie jako dodatek do swoich zwykłych zajęć, albowiem 1) p. Żelazowski posiada fortunkę, przynoszącą procenciki, zaś zarówno p. Żelazowski, jak i p. Stromajer, poza dwugodzinną pracą magistracką, zajmują się praktyką prywatną, 2) p. inż. Szenfeld, korzystający z umeblowania magistrackiego, otrzymujący najwyższą płacę w magistracie (rodzina składa się z 2 osób) posiada pozatem kapitalik uzyskany ze sprzedaży nieruchomości.

Gdyby jednak ci panowie zmuszeni byli walczyć z codziennym niedostatkiem, jak olbrzymia większość pracowników miejskich w Łodzi, pobierających płace niższe od płac pracowników komunalnych st. m. Warszawy od grudnia z. r. o 75 proc. pomimo jednakowej drożyzny w obydwu miastach, byliby wtedy lepiej zrozumieli, że są chwile, kiedy nie można po lokajsku kłaniać się i prosić, a trzeba żądać, strajkować i zwyciężyć.

Racz przyjąć Sz. Panie Redaktorze wyrazy poważania

w z. przewodniczący Gastman
sekretarz: M. Jaroszek.

Zelów a G.-Śląsk.

(Od własnego Koresp.)

Wieści o powstaniu na G.-Śląsku poruszyły robotnika i w Zelowie.

W niedzielę, dnia 8 b. m. w Sali Teatralnej odbył się tu wiec, na którym omawiano dość obszernie sprawę Górnego Śląska i jego stosunek do całości Polski, sprawę tę referowali nauczyciel Pietrasiak i kol. Grałka, Bartkiewicz i Sapor. Wszyscy wspólnie wypowiedzieli się, iż dosyć już tego politykowactwa i obłudy ze strony komisji międzysojuszniczej! dosyć już tego frymarczenia przez komisję aljancką ciałem robotnika polskiego! Dosyć bezprawia i krzywdy wyrządzonej Polsce!

Precz z takiemi panami, którzy więcej pragną złotego cielca aniżeli sprawiedliwości względem Polski i jej ludu roboczego!

Na wiecu tym wybrano z pośród siebie Komitet w liczbie 24 osób obojga płci w celu zbierania ofiar na potrzeby walki o Górny Śląsk. Nadmienić też trzeba z ubolewaniem, że inteligencja tutejsza na wiecu tym była nielicznie reprezentowana. Nawet i ks. prefekt Bartkiewicz, który się uważa za gorącego patrjotę (ale Rzymu pewnie...) na wiecu tym nie raczył się pokazać.

Z gm. Łućmierz.

Dnia 13 b. m. w Urzędzie gminy Łućmierz odbył się wiec celem przyjścia z pomocą powstańcom. Wójt gm. p. I Karolak wyjaśnił zebranym znaczenie powstania na Górnym Śląsku, jednocześnie nawołując do czynnego poparcia a to przez nabywanie znaczków wydanych przez Łódzki Komitet Plebiscytowy, jako podatek na powstanie górnośląskie.

Radny St. Wawrzeńczak wyjaśnił obecnym dlaczego lud śląski pochwycił za broń w obronie swych pogwałconych praw.

Następującą powzięto rezolucję: My mieszkańcy gm. Łućmierz, zebrani na wiecu w dniu dzisiejszym, jednogłośnie zgodnie popieramy powstanie na Śląsku współczujemy całem sercem ludowi śląskiemu w krzywdzie jaką im wyrządzono a tym samym i nam. Życzymy im nadal wytrzymania i hartu w walce przeciwko narzuconym prawom. Powyższą rezolucję polecono wysłać do władz. W czasie wiecu zebrani pomiędzy sobą dobrowolnie zebrali na powstanie górnośląskie mk. 3,000.

Z giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zj.—880—912—839
Franki franc. —78.75—77
Marki niemieckie — 15.95—15.75
Franki szwajcarskie—152

Składajcie na Dar czytelników „Pracy“ dla powstańców górnośląskich!

Górny Śląsk na forum dyplomacji.

Dalsze enuncjacje Lloyd George'a.

WIEDEŃ, 19. WBK. przynosi następującą depeszę do Reutera: Lloyd George upoważnił biuro Reutera do następującego oświadczenia: Podtrzymuję oświadczenia, które złożyłem w Izbie gmin, w sprawie G. Śląska. Oczywiście mogę tylko wziąć odpowiedzialność za to, co rzeczywiście powiedziałem, a nie za zniekształcone sprawozdania, które pojawiły się w prasie francuskiej.

Chciałbym prasie francuskiej powiedzieć, że zwyczaj traktowania każdej opinji aljanta, jako coś niewłaściwego, o ile opinja ta zgadza się z jej opinją jest niebezpieczny. Gdyby tego rodzaju tendencja miała się dalej utrzymać, stanie się ona zgubną dla wszelkiej ententy. Stanowisko, jakie zajęła opinja publiczna w Ameryce, Anglji i we Włoszech w kwestji górnośląskiej, nie powinno wywoływać zgorszenia we Francji. Ta opinja publiczna trzyma się traktatu wersalskiego i pragnie sprawiedliwie dostosować zgodę jego postanowienia, czy to z Anglją czy bez Anglji.

Los G. Śląska musi być rozstrzygnięty przez Radę Najwyższą, a nie przez Korfantego. Nie możemy pozwolić dzieciom traktatu, aby bezkarnie rozbijały kształt Europy. Należy im nałożyć wędzidła (!!!) gdyż w przeciwnym razie będą się ciągle nasuwały trudności. Na widnokręgu zgromadziły się chmury ciemniejszo, niż zwykle. Wszystko będzie zależało od jednomyślności aljantów. Naród angielski nie usuwa się do odpowiedzialności, wynikającej dla niego z traktatu.

Przemijające trudności wynikają z tego, że nie mamy zbędnych wojsk do rozporządzenia. Trudności te jednak, jak mogę z ufnością powiedzieć, wkrótce przeminą. Zwracam uwagę na fakt, że na ostatniej konferencji oświadczyłem gotowość oddania do dyspozycji aljantów naszej floty do operacyj wojskowych, gdyby Niemcy nie przyjęły postanowień państw sprzymierzonych. Rząd angielski usiłował uregulować kwestję górnośląską na konferencji londyńskiej.

Wszystkie fakty plebiscytu były znane. Nasi sprzymierzeni jednakże nie byli gotowi kontynuować pertraktacyj. Zgodzimy się posłusznie na rozstrzygnięcie większości mocarstw, które na zasadzie traktatu mają głos przy ustaleniu granic górnośląskich i w jakikolwiek sposób wypadnie orzeczenie, przyjmiemy plebiscyt w całej pełni jako wyraz życzeń ludności gurnośląskiej. Ponieważ jednak wzięliśmy udział w wojnie i ponieśliśmy olbrzymie straty w obronie dawnego traktatu, w którym nasz kraj uczestniczył, Wielka Brytanja nie może patrzeć na to, aby traktat, który został przez jej przedstawicieli podpisany przed niespełna 2 laty—był podeptany.

Anglicy będą zwlekali.

PARYŻ, 19. (Polpress). Ze źródła bardzo dobrze poinformowanego korespondent „Polpress“ dowiaduje się, że Lloyd George pragnie zwlec ze zwołaniem konferencji Rady Najwyższej co do rozstrzygnięcia G. Śląskiej sprawy, do czasu aż na G. Śląsku „nieco się uspokoi“. Przypuścić trzeba, iż ma się tu na widoku nadzieję na wyczerpanie się sił powstańców.

PARYŻ, 19. (Polpress). W rozmowie ze współpracownikiem „Cor. Dela Sera“ Sforza oświadczył, że sprawa G. Śląska musi być i najprawdopodobniej zostanie rozstrzygnięta przed dn. 1-go czerwca.

Co mówi prasa francuska o nowych wywodach.

PARYŻ, 19. (PAT) — Prasa paryska wyraża jednomyślnie ubolewanie, że Lloyd George uznał za stosowne zaostrzyć swoje oświadczenie przez nowe namiętne wywody. Prasa francuska pochwala w zupełności stanowisko Brianda, który stara się usilnie nie iść za przykładem Lloyd George'a na terenie publicznej dyskusji.

„Petit Parisien“ pisze: Lloyd George zranił głęboko uczucie Francuzów, gdyż Francja, która zarówno na G. Śląsku, jak i nad Renem, dźwiga prawie cały ciężar wykonania traktatu, miała prawo spodziewać się, że będzie się dla niej trochę względów miało. Dziennik dodaje, że Francja domaga się tylko sprawiedliwości. Otóż jest zupełnie zgodnem, że sprawiedliwością jest przeprowadzić podział G. Śląska na podstawie plebiscytu, tak, jak to postanawia traktat wersalski. Z tego powodu Francja odrzuca teorję niepodzielności G. Śląska, która prowadzi do przydzielenia całej prowincji górnośląskiej Niemcom, albo do proklamowania niezawisłości G. Śląska.

Angielska prasa nieco zmieniła front.

LONDYN, 19 (PAT) Omawiając nowe deklaracje Lloyd George'a, dzienniki podkreślają naogół konieczność szybkiego uregulowania sprawy górnośląskiej. Niektóre, jak naprzykład „Daily Telegraph“ dają wyraz ubolewaniu, że prasa francuska przypisała zbyt wielkie znaczenie słowom Lloyd George'a. „Times“ krytykuje Lloyd George'a za to, że starał się rozpocząć polemikę z prasą francuską, w chwili, w której powinno się wejść na drogę dyplomatyczną. „Morning Post“ krytykuje żywo politykę Lloyd George'a, która formalnie zdąża do wyprowadzenia polityki zagranicznej Anglji poza dotychczasowy jej zakres i przypomina art. 89 traktatu, dotyczący plebiscytu oraz stwierdza, że jest rzeczą zupełnie jasną, że wynik plebiscytu ma być oceniany gminami i na podstawie większości głosów uzyskanej w każdej gminie.

Stany Zjednoczone umywają ręce.

(Niezainteresowany businessman amerykański nie chce się „mieszać“).

WASZYNGTON, 19 (PAT) Na prośbę Polski, skierowaną do Stanów Zjednoczonych o udzielenie poparcia w Radzie Najwyższej w sprawie G. Śląska, odpowiedział sekretarz stanu Huges co następuje:

Mam zaszczyt potwierdzić odbiór noty, datowanej z dn. 11 maja, wymieniającej powody, dla których pańskim zdaniem, niektóre okolice G. Śląska powinny być przyznane Polsce i domagającej się, ażeby przedstawiciele Stan. Zjednoczonych w Radzie Najwyższej, w Radzie ambasadorów i komisji odszkodowań otrzymali instrukcje, któreby ich upoważniły do użycia swego wpływu dla doprowadzenia do rozwiązania sprawy górnośląskiej najzupełniej zgodnego z warunkami traktatu wersalskiego, oraz z wynikami przeprowadzonego plebiscytu.

Odpowiadając na powyższą notę mam zaszczyt zawiadomić p., że zdaniem mojem uregulowania sporu o granice jest sprawą, dotyczącą Europy, w który zgodnie z tradycyjną swą polityką St. Zjedn. i rząd amerykański nie chcą być wmieszane. Przedstawiciele St. Zjednoczonych w Europie, którym dobrze jest znane powyższe stanowisko rządu amerykańskiego w tej sprawie konsekwentni jak to można obecnie już stwierdzić, nie wezmą żadnego udziału w dyskusji, dotyczącej G. Śląska i nie wydadzą żadnej opinji, odnoszącej się do uregulowania tej sprawy.

Sensacyjne posiedzenie parlamentu francuskiego.

PARYŻ, 19. (PAT.) Radjo. Najbliższe zebranie parlamentu oczekiwane jest z bardzo wielkiem naprężeniem. Oczekiwana jest również wielka debata w sprawie polityki zagranicznej. Senatorowie i deputowani porozumieją się w czasie ferji ze swymi wyborcami. Odbyto po prowincjach liczne zgromadzenia. Cały szereg interpelacji zgłoszono na porządek dzienny, m. i. Tardieu mo przemawiać w sprawie ustalenia niemieckich długów na 132 miljardy.

Najbliższa konferencja Rady Najwyższej.

PARYŻ, 19. (PAT). WBK. „Temps“ pisząc o przyszłej konferencji zaznacza, że konferencja wogóle jest ogromnie niepopularna, ponieważ Lloyd George zamianował się sam stałym sędzią rozjemczym we wszystkich sprawach między Francją a Niemcami. „Temps“ porusza myśl regulowania kwestji górnośląskiej przez wzmocnienie wojsk sprzymierzonych, aby uzyskać posłuch dla decyzji Rady Najwyższej.

W końcu bieżącego tygodnia?

LONDYN, 19. (PAT) H. Reuter donosi: Na podstawie wiadomości zaczerpniętych ze źródeł dobrze poinformowanych Rada Najwyższa zbierze się w końcu tego tygodnia. Panuje przypuszczenie, że rząd francuski będzie skłonny do spotkania się z przedstawicielami państw sprzymierzonych, skoro tylko Briand złoży deklarację w Izbie.

PARYŻ, 19. (PAT) — Briand oświadczył korespondentowi paryskiemu dziennika „Daily Mail“, że nie uważa za potrzebne spotkanie się z Lloydem Georgem dopóki Komisja międzysojusznicza nie złoży wszystkich dokumentów, dotyczących plebiscytu i jego następstw. „Journal“ przynosi wiadomość, że angielski charge d'affeires poczynił kroki na Quai d'Orsay celem uzyskania wskazówek co do ewentualnego stanowiska Francji w razie interwencji Niemiec na G. Śląsku.

Oświadczenie Polskiej Rady Narodowej na Śląsku.

MORAWSKA OSTRAWA, 19. Agencja Wolffa donosi z Opola, że Polska Rada Narodowa na Górnym Śląsku z Korfantym na czele wysłała wczoraj do komisji międzysojuszniczej następującą depeszę:

Od dni 12 znajduje się Górny Śląsk w powstaniu. Lud polski nie miał nigdy zamiaru siłą zdobywać tryumfu, lecz oddawał się tylko obronie swoich najczystszych praw. Polska Rada Narodowa przyznaje, że w zapale i uniesieniu przekroczono granice rozwagi. Nasze pełne bohaterstwa siły zbrojne są gotowe cofnąć się tak daleko, aby wszelkie starcia orężne stały się niemożliwe. Nie oddamy jednak ani piędzi ziemi niemcom, lecz tylko komisji sojuszniczej. Prosimy przeto, aby opuszczona przez nas strefa została obsadzona wyłącznie przez wojska koalicyjne, a to w celu niedopuszczenia do odwetu niemieckiego na ludności polskiej.

Komunikat Wojsk powstańczych z 19 bm.

GŁÓWNA KWATERA, 19 (EE) Na odcinku północnym w okolicach Nachura nasz patrol wywiadowczy spotkał się z nieprzyjacielem, który po krótkiej walce został zmuszony do wycofania się na zachód. W okolicach Starego Oleszna utarczki patroli.

Na odcinku środkowym utworzono celem odłączenia się od nieprzyjaciela pas neutralny, którego główne punkty mają być obsadzone przez wojska koalicyjne, a mianowicie: Gogolin, port kozielski i Ostrów pod Raciborzem. Na odcinku południowym od Olzy do Raciborza nieprzyjaciel ostrzeliwał w dalszym ciągu nasze pozycje, posługując się pociągami pancernymi.

W okolicach Jerawy i Starego Oleszna ataki wszystkie odparto.

Z powiatów, przez nas nieobsadzonych, dochodzą w dalszym ciągu wiadomości o znęcaniu się nad ludnością polską.

Plan likwidacyjny Korfantego.

WARSZAWA, 19. (Polpress). Minist. spraw zagr. zapatruje się na sprawę Górnego Śląska dość optymistycznie. Sądzi się tam bowiem, że sprawa likwidacji powstania jest zupełnie możliwą. Korfanty, który dziś jest panem sytuacji, szczerze likwidację powstania chce przeprowadzić. Uważa jednak, że likwidacja taka jest tylko możliwa przy poparciu lojalnym jego planu przez koaljantów. Plan Korfantego wygląda mniejwięcej tak: w miarę usuwania oddziałów powstańczych tereny opróżnione winny być natychmiast zajęte przez silne oddziały wojsk koalicyjnych. Sfery powstańcze za sprawiedliwą decyzję koalicji odpowiedziałyby lojalnym zachowaniem się wobec zarządzeń demobilizacyjnych. Ze zdemobilizowanych powstańców Korfanty zamierza natychmiast tworzyć karną milicję. W związku z projektowanymi zarządzeniami stoi też sprawa administracji na terenie polskim. Ta winna być bezwzględnie oddana Polakom. W okręgach mieszanych użytoby sposobu proporcjonalnego. Korfanty podkreśla, że jedynie plany jego mogą uspokoić ludność, która z dniem każdym jest bardziej zrewolucjonizowaną. Gdyby te plany miały zawieść, Korfanty straciłby zupełnie władzę. Na Śląsku zapanowałaby anarchja kompletna: kopalnie byłyby zalane, zrozpaczona ludność mściłaby się nawzajem.

Prasa gdańska o przygotowaniach niemieckich.

GDANSK, 19. (PAT). „Danziger Zeitung“ donosi z Wrocławia, że na Śląsku przygotowuje się powtórzenie bałtyckich awantur. Orgesch gotuje się do wojny. Najważniejszym punktem koncentracyjnym jest miasto Brzeże. Nadchodzą tam ciągle transporty z Saksonji. Transporty te są umieszczane na placu lotniczym i w obozie jeńców w Brzeżu. Wszystkich przybyłych uzbraja się w karabiny № 98 i karabiny maszynowe, a potem wysyła się ich, jako oddziały samoobrony, na G. Śląsk. Do tej pory wysłane zostały 4 takie transporty w sile od 150 do 200 ludzi. Ostatni transport przybył z Niemiec w sile około 1000. Uzbrojenie jest zupełnie nowe. Ponadto przybyło z Berlina około 400 reichswehrzystów, bataljon Reichswehry i kompanja karabinów maszynowych.

Inne wiadomości.

PARYŻ, 19 (EE) Dziś delegacja górnośląska w Paryżu wręczyła Radzie Ambasadorów memorjał w sprawie górnośląskiej.

LJON, 19 (EE) Radjo. Prasa francuska podkreśla lojalne stanowisko rządu polskiego w sprawie G. Śląska.

GDANSK, 19 (EE) We Wrocławiu filja Banku Rzeszy zniszczyła 40 miljonów mk. niemieckich, aby nie dostały się w ręce polskie.

G. Śląsk w komisji Spraw Zagr.

WARSZAWA, 19. (PAT). Sejmowa Komisja spraw zagranicznych obradowała dzisiaj nad sprawą górnośląską. Posiedzenie było tajne.

Wybrano podkomisję dla opracowania wniosku na następne zebranie komisji, wyznaczone na piątek 20 b. m. W skład komisji weszli: Przewodniczący dr. Stanisław Grabski, Czerniewski, Daszyński, Dębski, Dubanowicz i Marjan Seyda.

Szczegóły o rozbrojeniu Niemiec.

(Uzupełnienie ultimatum sprzymierzonych).

GDANSK, 19 (PAT) Z Berlina donoszą w uzupełnieniu ultimatum londyńskiego z dn. 5 V: Przewodniczący międzysojuszniczej komisji wojskowej w Berlinie gen. Nollet wręczył rządowi niemieckiemu notę, zawierającą postanowienie wykonawcze, dotyczące sprawy rozbrojenia. Nota ta oświadcza: Do dn. 15 czerwca rb. organizacja wojskowa niemiecka musi być uzgodniona z postanowieniami traktatu pokojowego. W szczególności żąda się zdemilitaryzowania pewnych urzędów, bataljonów uzupełniających i magazynów. Należy uznać ustanowienie najwyższe przydziału materjału wojennego i do 20 maja br. w południe zawiadomić o tem uznaniu komisję międzysojuszniczą.

Najwyższe przydziały, dotyczące odzieży materjału do służby wywiadowczej i materjału dla policji będą zakomunikowane rządowi niemieckiemu niezwłocznie przez komisję. Wydanie broni, odebranej ludności, musi być skutecznie przeprowadzone i ukończone przed 10 czerwca w zupełności. Armaty, broń i materjał wojenny wszelkiego rodzaju niezatwierdzony przez komisję dla uzbrojenia fortec lądowych musi być w całości wydany przed 31 maja br.

Demontowanie artylerji, broni itp. wykraczających poza przydział musi być ukończone do 10 czerwca. Celem uzu-

liwienia rychlej kontroli musi być dostarczony komisji przed 30 maja spis tych organizacji, które w myśl ustawy z dn 22 marca, rząd niemiecki zamierza rozwiązać.

Szkołom policyjnym należy przywrócić ten charakter, który posiadała ona przed wojną. Siłę liczebną wszelkiej kategorji policji należy zredukować do 150,000 ludzi. Reorganizacja ta musi być przeprowadzona przed 15 czerwca. Broń i amunicja, znajdująca się w ręku policji a nie przyznane jej przez komisję muszą być wydane przed 30 maja.

Komisja domaga się od rządu niemieckiego wykonania zarządzeń, któreby zapewniły wolność kontroli. Nota w końcu zawiadamia, że wszelkie pisma i prośby rządu niemieckiego, które nadeszły do komisji przed wysłaniem niniejszej noty, zostały załatwione.

Stan pokojowy Ameryki z Niemcami.

PARYŻ, 19. (PAT). Radjo. Po konferencji z Hardingiem oświadczył szef partji republikańskiej w izbie reprezentantów, że przyjęcie przez Niemców ultimatum sprzymierzonych pozwala na rozpoczęcie debaty nad rezolucją Knoxa która dotyczy wprowadzenia stanu pokojowego Ameryki z Niemcami. Debaty nie rozpoczną się jednak przed 1 czerwca, przed zapłatą pierwszej raty przez Niemców.

Wybory w Irlandji wielką porażką George'a.

LONDYN, 19. Wybory do pierwszego parlamentu Irlandji południowej dały ogromną większość sinfeinistom. Otrzymali oni 120 mandatów poselskich, podczas gdy unjoniści musieli się zadowolić czterema miejscami. W większości wypadków nie mieli sinfeiniści żadnych kontrkandydatów.

Wybory są zatem wielką porażką Lloyd George'a. Znaczna stosunkowo liczba wybranych do parlamentu posłów znajduje się obecnie jeszcze w więzieniu. Wśród wybranych znajduje się także siostra głośnego burmistrza Corku, który dobrowolnie skazał się na śmierć głodową.

W Ulsterze odbędą się wybory 24 maja. Rozegra się tam zacięta walka, albowiem do walki o posiadanie 52 mandatów występuje 73 kandydatów. Wiceburmistrz Corku, pan Harry Egar, który świeżo przybył do Paryża, oświadczył, że nieprawdą jest, jakoby Anglja i Irlandja znajdowały się na drodze pojednania.

Cały naród irlandzki zdecydowany jest walczyć aż do końca, to znaczy aż do zdobycia zupełnej niepodległości.

Klęska Greków.

HELSINGFORS, 19. (PAT) — Prasa rosyjska donosi, że Grecy ponieśli nową klęskę i cofają się w kierunku Smyrny. Kemaliści mieli również zatopić pancernik „Aweroff" w zatoce Issid.

Lenin jedzie do Londynu.

HELSINGFORS, 19. (PAT) Według dzienników rosyjskich Lenin zażądał upoważnienia do udania się osobiście do Londynu dla prowadzenia rokowań w sprawie ściślejszego układu ekonomicznego i politycznego.

Ostrzeżenie dla emigrującej inteligencji.

WARSZAWA, 19. (PAT) Urząd emigracyjny przy Min. pracy i opieki społecznej podaje do wiadomości zainteresowanych następujące informacje, otrzymane od attache dla spraw wychodźczych przy konsulacie generalnym Rzeczypospolitej polskiej w New-Jorku: „W ostatnich czasach coraz częściej zdarzają się wypadki przyjazdu do Ameryki polskiej inteligencji bez należytych środków oraz bez zapewnienia sobie poprzednio jakiegokolwiek zajęcia, a nawet z bardzo słabą znajomością języka angielskiego. Mało z tych osób zdaje sobie sprawę z obecnych stosunków amerykańskich, w szczególności z tego, że skutkiem długotrwałego kryzysu daje się odczuwać zastój w przemyśle i handlu, zaś personel biurowy i fabryczny uległ znacznej redukcji, a co zatem idzie, jest nadmiar siły roboczej i ogromne trudności w uzyskaniu jakiegokolwiek zajęcia. Przybywający do Ameryki liczą w dużej części na to, że mogą znaleźć odpowiednie zajęcie w tutejszych instytucjach handlowych polskich. Nie odpowiada to jednak zupełnie tutejszym stosunkom, gdyż w każdej instytucji jest wymagana znajomość języka angielskiego, oraz znajomość stosunków amerykańskich taka, jaką przeciętnie nabyć można po 2 lub 3-letnim pobycie w Ameryce. Urząd emigracyjny zwraca uwagę polskiej inteligencji emigrującej do Ameryki na powyższe ostrzeżenie".

Wiec N. P. R. we Lwowie.

LWOW, 19. We Lwowie odbył się wiec, zwołany przez NPR., a którego przedmiotem było przedstawienie sytuacji na G. Śląsku.

Rezolucja, będąca kwintesencją wiecu, zasyła imieniem ludu roboczego i obywatelstwa miasta Lwowa, zebranego na wiecu, hołd i braterskie pozdrowienie braciom górnośląskim, walczącym o wyzwolenie z pod jarzma niemieckiego.

Od rządu polskiego domaga się rezolucja, by zwrócił baczną uwagę na działalność „Orgeschu" i „Reichswehry" i z działalności tej wyciągnął odpowiednie konsekwencje. Zamknięcie skrupulatne granicy między Polską a G. Śląskiem uważają zebrani za akt słabości ze strony rządu polskiego, szkodzący sprawie w wysokim stopniu. Wzywają rząd, by udzielił śląskim powstańcom jak najsilniejszego poparcia dyplomatycznego, a w razie dalszego zagrożenia bytu piastowskiej ziemi nie zawahali się także przed zbrojną pomocą.

Do społeczeństwa apelują zebrani gorąco, by śpieszyło ono walczącym braciom z pomocą materjalną.

Z życia organizacji N. P. R.

Baczność Dzielnica Bałucka.

Posiedzenie Zarządu dzielnicy Bałuckiej odbędzie się w piątek o godz. 7 wiecz.

Zebranie członków NPR z fabryki Poznańskiego

odbędzie się w niedzielę, o g. 10 rano

Baczność Koło Tramwajarzy

W sobotę, 21 bm. w klubie NPR, (Piotrkowska 91) odbędą się 2 zebrania I o godz. 9 rano, II o godz. 6 wiecz. Sprawy bardzo ważne.

Zebranie prezydjum.

W piątek o godz. 8 wiecz. odbędzie się zebranie prezydjum w sekretarjacie N. P. R.

Baczność! Młodzież Dzielnicy Górnej!

Dnia 23 b. m. o godz. 7 wieczorem przy ulicy Kątnej nr. 2 (Klub NPR) odbędzie się ogólne zebranie Koła Stow. im. J. Słowackiego. Prosimy o liczne i punktualne przybycie. Sprawy ważne.

Zarząd Główny.

Baczność Koło Młodzieży.

W sobotę, o g. 6 wiecz. zebranie Koła Młodzieży NPR w klubie dzielnicy Bałuckiej (Franciszkańska 58).

Ogłoszenia drobne.

Wydawca Zarząd Okręgowy N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca" Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK.